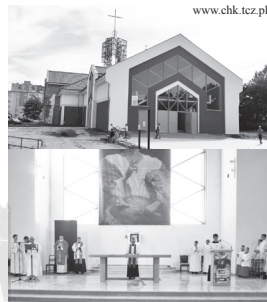




Mój Chrystus

*Miesięcznik parafii Jezusa Chrystusa,
Króla Wszechświata w Tczewie*



styczeń 2020 r.

26.01.2020 r.

Rok XIII nr 123

ZWALCZANIE WYKROCZEŃ MORALNYCH

8. Chuligaństwo

Natura grzechu: Nazwą tą określamy aspołeczny sposób zachowania się jednostki albo grupy (zwykle mniejszej), którego głównym celem jest okazanie lekceważenia dla norm kulturalnego współżycia. Dotyczy to raczej dorastającej młodzieży męskiej, choć w pewnych przypadkach także i dziewcząt, występujących czasem w roli przywódczyni. Zjawisko to w wielkiej mierze związane jest z niekontrolowanym wybuchem energii młodzieńczej, nie znajdującej właściwego ujścia, a więc stanowiącej żywioł niszczący. W tym charakterze chuligaństwo zdarzało się i po wsiach (zwłaszcza okresowo, np. w czasie wesel, sylwestra itd.), i bywało rozładowywane obyczajowo (np. dyngus). Zostało jednak wzmocnione warunkami kultury wielkomiejskiej (np. osamotnienie jednostki, jej anonimowość w tłumie), trudnymi warunkami domowych konfliktów (sieroctwo społeczne), i ogólnym modnym wychowaniem w duchu egoizmu i permissywności. Obecnie chuligaństwo wyraża się w brutalnym seksualizmie (aż do gwałtów zbiorowych włącznie), nieuza-

sadnionej agresywności wobec ludzi a nawet rzeczy (np. niszczenie znaków drogowych), zakłócaniu spokoju nocnego (różne krzyki podchmielonych wyrostków na ulicach, gdzie słychać i piski dziewczęce), jeżdżeniu w sposób niekontrolowany (bez trzymania ręki na kierownicy). Chuligani, popadający nieraz w narkomanię czy alkoholizm, chętnie łączą się w solidarne grupy. Ich ogólną dominantą emocjonalną jest instynktowa i ogólna nienawiść do świata porządku, ładu, prawa, pracy – świata dorosłych, którzy reprezentują te wartości.

Pogłębienie teologiczne: O dawności tego zjawiska, zwłaszcza w świecie degenerującej się kultury, świadczy opis kartagińskich sunków z czasów późno-rzymskich, pozostawiony nam przez św. Augusty-



na: „Trzymałem się z dala od wybryków, jakich dopuszczali się <<wywrotowcy>> (ta bowiem nazwa ponura i diabelska uchodzi za określe-

dokończenie na str. 2

ZWALCZANIE WYKROCZEŃ MORALNYCH

nie dobrego tonu), wśród których żyłem, od-
czuwając bezwstydną wstyd, że nie byłem taki
jak oni. Obcując z nimi cieszyłem się niekiedy
ich przyjaźnią, choć wstręt budziły we mnie
zawsze ich postęпки, te wybryki i beczelność,
z jaką prześladowali świeżo przybyłych, wy-
śmiewając ich nieśmiałość i szydząc z nich
tylko po to, ażeby dać upust swej złośliwości
i rozbawieniu. Nic nie jest bardziej niż to po-
dobne do czynów diabelskich. Toteż zupełnie
słusznie nosili miano <<wywrotowców>>: w
nich samych przecież przedtem <<wywró-
ciły>> już jak gdyby wszystko przewrotne
oszukańcze duchy, szydzące sobie z nich
i uwodzące ich właśnie w tym,
w czym oni tak
chętnie wyśmie-
wali i oszukiwali
innych" / Wy-
znania III 3, 6. /

Kierownic- two duchowe:

Z chuliganami
w ścisłym zna-
czeniu kapłan
zasadniczo w
konfesjonale się nie spotyka. Potrzeba
szczególnego procesu nawrócenia, aby się
tutaj udali. Duszpasterska troska spowiedni-
ka powinna przedzielić taki stan odrętwienia,
połączonego z niebezpieczną agresywnością.
Trzeba zatem wcześniej reagować na dostrze-
żone wybryki młodzieńcze, zwłaszcza zbior-
owe, gdzie działa zły przykład, pociągający
słabsze jednostki; chodzi o takie przypadki,
w których widać lekceważenie zasad kultury
postępowania, chociaż nie pojawiły się jesz-
cze większe grzechy (np. złośliwe figle wobec
osób niewinnych). Nie trzeba tu wyraźnego
strofowania i grożenia zejściem na manowce;
najlepiej ukazywać pociągające perspektywy
rozwoju osobowego, ułatwiać zdobywania
szlachetnego charakteru, wdrażać umiejęt-
ność współżycia z innymi itd. Ważne jest

tu prowadzenie rozmowy czy pouczenia w
duchu zrozumienia trudności młodzieńczych,
a nawet wyrozumiałości dla chwilowych po-
tknięć. Skuteczniejsza i głębsza jest akcja
pomocy duszpasterskiej skierowana ku na-
leżytemu wychowaniu dzieci. Trzeba ukazy-
wać rodzicom przy różnych sposobnościach
potrzebę rozsądnej dyscypliny domowej, nie
pozwalania dzieciom na robienie wszystkie-
go co im się podoba, należy tłumaczyć ko-
nieczność zarówno miłości opiekuńczej jak i
zdecydowanej (a także wspólnej) woli wycho-
wawczej. Chuligaństwo będące zjawiskiem
społecznym, można bowiem w pewnej mierze

traktować jako for-
mę zemsty młodego
pokolenia za błędy
wychowawcze star-
szych (np. częste
obecnie przytłocze-
nie miłością, zwłasz-
cza jedynaków, albo
porzucenie dzieci
dla własnych do-
znań erotycznych,
brak troski o nie w
pogoni za sukcesem
zawodowym itd.).



Uwagi duszpasterskie: Przy szczególnej
okazji np. ślubu, może przy konfesjonale
zjawić się znany duszpasterzowi chuligan
z okolicy. Trzeba go przyjąć jak ojciec syna
marnotrawnego. Konieczne jest wtedy dopro-
wadzenie go do poważnego postanowienia
poprawy przez zmianę dotychczasowego
trybu życia, porzucenie obecnego środowi-
ska, wynagrodzenia spowodowanej szkody
itd. Sama pokuta sakramentalna może nie
być wówczas dotkliwa, bo wyrównanie zła
przynosi wystarczające dowody poprawy. Nie
jest czasem wykluczone, że z tak nawróco-
nych może być więcej duchowego pożytku
w przyszłości aniżeli z owiec, które nigdy
nie zginięły.

Opr. Ks. Proboszcz



Spróbuj to przemysleć

LISTA ZAKUPÓW

Do sklepu spożywczego weszła kobieta. Miała na sobie schodzone ubrania w zupełnie przypadkowym rozmiarze. Zbliżyła się do sprzedawcy i po cichu spytała, czy może otrzymać trochę żywności na kredyt. Tłumaczyła, że mąż jest chory i nie może pracować, a ich czworo dzieci nie ma co jeść. Mężczyzna warknął zniecierpliwiony i kazał jej odejść. Kobieta błagała go dalej:

- Proszę, przyniosę pieniądze tak szybko, jak to będzie możliwe.

Właściciel sklepu oświadczył twardo, że nie udziela kredytu i poradził jej, żeby poszukała sobie innego sklepu w tej dzielnicy. Stojący w kolejce mężczyzna zbliżył się do sprzedawcy i poprosił, by wysłuchał prośby kobiety.

- Ma pani listę zakupów? – zapytał z niechęcią sprzedawca.

- Tak, proszę pana – odpowiedziała z odrobiną nadziei w głosie.

- Dobrze! – powiedział sprzedawca. – Proszę położyć listę na wadze. Dam pani tyle towaru, ile waży ta lista.



Kobieta zawahała się przez chwilę, spuściła głowę i wyciągnęła z torby kawałek papieru, po czym pospiesznie coś na nim napisała. Umieściła kartkę na szali wagi, mając ciągle spuszczone wzrok. Oczy obu mężczyzn otworzyły się szeroko ze zdumienia, gdy zobaczyli, że szala wagi nagle poszła w dół i pozostała w tej pozycji.

- Niesłychane! – wykrzyknął sprzedawca.

Mężczyzna z kolejki uśmiechnął się, a właściciel sklepu zaczął umieszczać na wadze torebki z żywnością. Stawiał pudełka i puszki, ale waga ani drgnęła. Układał kolejne produkty z coraz bardziej widocznym grymasem niechęci na twarzy. W końcu siny ze złości i bardzo zmieszany wziął karteczkę i spojrzał na nią. To nie był spis zakupów. To była modlitwa: "Boże, Ty znasz moja sytuację i wiesz, czego potrzebuję. Wszystko oddaję w Twoje ręce!"

W kłopotliwym milczeniu sprzedawca dał kobiecie wszystko, czego potrzebowała. Kobieta podziękowała i wyszła ze sklepu.

Jedynie Bóg zna wagę modlitwy.

RACHUNEK

Pewien mężczyzna, który zastanawiał się, jaki będzie ostatni dzień jego życia, a przede wszystkim, jak będzie wyglądał Sąd Ostateczny, przed którym prędzej czy później będzie musiał stanąć, miał sen. Śnił, że po śmierci pełen lęku zbliżył się do wielkiej bramy domu Boga. Zapukał. Otworzył mu jakiś uśmiechnięty anioł i zaprosił do poczekalni w raju. Jej wygląd był bardzo surowy. Trochę przypominała salę sądową. Mężczyzna czekał coraz bardziej zalekany. Anioł po pewnym czasie powrócił z kartką w ręku. Widniał na niej napis: „Rachunek”. Mężczyzna wziął kartkę i przeczytał: „Za światło słońca i szelest liści, za śnieg i wiatr, za lot ptaków i za trawę. Za powietrze i za podziwianie gwiazd, za wieczory i za noce...”



Lista była bardzo długa. Mężczyzna kontynuował: „...za śmiech dzieci, oczy dziewcząt, za świeżą wodę, za ręce i nogi, za czerwień pomidorów, za piasek na plaży, za pierwsze słowa twego dziecka, za podwieczorek nad brzegiem górskiego jeziora, za pocałunek wnuczka, za fale morza...”

Mężczyzna, w miarę jak czytał listę, coraz bardziej się niepokoił. Ile wyniesie cały rachunek? W jaki sposób zapłaci za to wszystko, co otrzymał? Podczas gdy z przyspieszonym biciem serca czytał kolejne punkty, nadszedł Bóg. Poklepał go po ramieniu.

- Ja stawiam! – powiedział z uśmiechem. – Aż do końca świata. Było mi bardzo miło!

Bóg zna jedynie słowa „za darmo”.

**opracowała Grażyna Demska
(zaczerpnięte z opowiadań
Bruno Ferrero)**

Z dziedzictwa Jana Pawła II

JAN PAWEŁ II i KARD. STEFAN WYSZYŃSKI (cz.1)

7 czerwca 2020 roku na ołtarze jako błogosławiony zostanie wyniesiony Kardynał Stefan Wyszyński. Spotkał On się z Karolem Wojtyłą w sierpniu 1958 w Warszawie - przekazał mu wówczas nominację na biskupa pomocniczego w Krakowie. Nie utrzymywali ze sobą bliskich kontaktów. Wiadomo też, że w 1963 Wojtyła nie był faworytem Prymasa do funkcji ordynariusza krakowskiego. Gdy zapytano Wyszyńskiego w Rzymie, jaki on [Wojtyła] jest, kard. Wyszyński odpowiedział: On jest poetą.

Początkowa nieufność Wyszyńskiego do młodego kapłana z czasem zamieniła się w szacunek. Prymas dostrzegał i doceniał walory Wojtyły. Gdy Karol Wojtyła został metropolitą krakowskim między nimi nie powstał żaden poważnym konflikt. Wojtyła zawsze trzymał się „z tyłu” i nie dopuszczał aby powstał jakikolwiek rozdzźwięk między nim a Prymasem. Kard. Macharski zauważał, że jego przyjacieli i poprzednik stał się wybitnie fotogeniczny dopiero po wyborze na papieża, kiedy przestał rozmyślnie trzymać się w tle wielkich wydarzeń publicznych. (...) Wojtyła na zdjęciach w obecności Prymasa wygląda naprawdę bardzo niepozornie. Wojtyła pozostawał numerem dwa polskiego Episkopatu. Maria Okońska spytała kiedyś kardynała Wojtyłę, dlaczego zawsze idzie za Prymasem, a nie w jednym rzędzie z nim? Wojtyła miał odpowiedzieć: Bo to jest Prymas. Nie śmiem iść z nim w jednym szeregu. Łączyła ich również głęboka pobożność Maryjna i przekonanie o szczególnym znaczeniu Matki Bożej w losach narodu polskiego i Kościoła w Polsce.

Służby tajne PRL usiłowały poróżnić obu polskich kardynałów. Kardynał Wyszyński miał świadomość, że komuniści chcieliby się go pozbyć i zastąpić metropolitą krakowskim. Tylko klasa i siła charakteru obu hierarchów sprawiła, że nie doszło między nimi do konfliktów. Kard. Dziwisz również wspomina, że zarówno Wyszyński, jak i Wojtyła zdawali sobie sprawę, że są celem działania Służby Bezpieczeństwa. Jedyną metodą przeciwdziałania

temu było zachowanie przez biskupów solidarności i jedności. Taką też linię przyjął



Wojtyła i z pełną konsekwencją ją realizował. Gdy odmówiono Wyszyńskiemu wydania paszportu na wyjazd do Rzymu, gdzie odbywał się synod biskupów, Wojtyła - który paszport posiadał - również nie poleciał do Włoch. W 1967 do Polski z wizytą przybył Charles de Gaulle, który pod naciskiem władz usunął ze swojego programu spotkanie z Prymasem. Na trasie swoich odwiedzin miał Kraków, ale spotkanie z nim na Wawelu odbyło się bez udziału Karola Wojtyły, który - jak tłumaczono - w tym akurat czasie miał ważne sprawy w diecezji. Nie znaczy to, że nie było między Wyszyńskim a Wojtyłą różnic opinii, lecz nie wychodziły one na zewnątrz (np. różniła ich odmienna koncepcja funkcjonowania uczelni katolickich w Polsce).

W sierpniu 1967 Prymas Wyszyński spędzał wakacje w Cichem koło Zakopanego. Tam, po raz pierwszy na takim wyjeździe, odwiedził Prymasa Wojtyła (już jako kardynał, metropolita krakowski). Od tego czasu spotkania obu hierarchów na przełomie lipca i sierpnia stały się tradycją. Prymas 3 sierpnia obchodził dzień urodzin, imienin i święceń kapłańskich. Kard. Wojtyła starał się być zawsze wcześniej, by jako pierwszy złożyć życzenia i spędzić z prymasem dzień, czasem kilka dni. Odwiedzał go, gdy odpoczywał w górach - w Stryżawie, w Bachledówce w Zakopanem oraz w Fiszorze, niedaleko Wyszki, gdzie prymas spędzał wakacje pod koniec życia. Wspólny czas wypełniały spacer, rozmowy, śpiewy przy ognisku. CDN.

opr. Ks. Bartosz

Symbolika liturgiczna

Post eucharystyczny

Dobrze przeżyta Eucharystia może dać człowiekowi prawdziwe szczęście, o które tak trudno, we współczesnym świecie. To w Komunii świętej najpełniej można doświadczyć przeogromnej miłości Jezusa, który staje się dla nas prawdziwym pokarmem na drodze wiary. Stąd też wypływa potrzeba, jak najlepszego przygotowania swego serca, na przyjęcie tak wielkiego daru.

Jednym z licznych sposobów przygotowania się do Mszy świętej jest post eucharystyczny. Początków tej praktyki należy szukać w pierwszych wiekach chrześcijaństwa, jednak konkretne wskazania na ten temat pojawiają się dopiero po Soborze Trydenckim. Zgodnie z prawem kanonicznym, obowiązującym w tamtym czasie, każdy kto chciał przystąpić do Komunii świętej musiał powstrzymać się od spożywania pokarmów i napojów od północy aż do momentu przyjęcia Eucharystii. Dlatego też w tamtym czasie, Msze święte były sprawowane przeważnie rano. Był to też jeden z powodów, że wierni nie przystępowali do Komunii świętej zbyt często.

Proces łagodzenia dyscypliny postnej rozpoczyna się od roku 1953, najpierw papież Pius XII pozwala wiernym na spożywanie wody, w czasie bezpośredniego przygotowania się do Eucharystii, a po kilku latach skracają obowiązujący czas postu do trzech godzin. Kolejne zmiany w omawianej praktyce przynosi nam Sobór Watykański II. Papież Paweł VI skracają czas postu eucharystycznego do jednej godziny.

Instrukcja *Immensae caritatis* z 1973 roku, która szczegółowo wyjaśnia praktyki dotyczące postu eucharystycznego wśród osób chorych przebywających w szpitalach lub domach oraz dla osób starszych nie mogących opuszczać domu, jak również osób im usługujących, skracają ten czas do piętnastu minut.

Natomiast wydany w roku 1983 nowy Kodeks Prawa Kanonicznego nie wspomina już o kwadransie, lecz całkowicie zwalnia osoby chore i starsze z postu. Kanon 919 § 3 mówi: „Osoby w podeszłym wieku lub złożone jakąś chorobą, jak

również ci, którzy się nimi opiekują, mogą przyjąć Najświętszą Eucharystię, chociażby coś spożyli w ciągu godziny poprzedzającej”.

W normalnych warunkach, post obowiązuje wszystkich, którzy pragną przystąpić do Komunii świętej, natomiast czas zachowania postu liczy się do momentu przyjęcia Ciała i Krwi Pańskiej. Powstrzymywanie się od pokarmów i napojów podtrzymujących i uprzyjemniających nasze życie biologiczne ma nam uświadomić, że oto niebawem będziemy przyjmowali Pokarm i Napój dający nam życie duchowe i wieczne. Fizyczny głód i pragnienie mają za zadanie rozbudzić

naszą duchową tęsknotę za Jezusem w Eucharystii. Jezus mówił: „Ja jestem chlebem żywym, który zstąpił z nieba. Jeśli kto spożywa ten chleb, będzie żył na wieki... Kto spożywa moje Ciało i pije moją Krew, ma życie wieczne, trwa we Mnie a Ja w nim” (6, 51-56).

Chrystus jest centrum i życiem Kościoła, ponieważ Chrystus włącza Kościół i wszystkie jego członki do swojej ofiary uwielbienia i dziękczynienia, złożonej raz na zawsze Ojcu na Drzewie

Krzyża. Przez tę ofiarę Chrystus rozlewa łaski zbawienia na swoje Ciało, którym jest Kościół. Eucharystia jako ofiara jest także składana na wynagrodzenie za grzechy żywych i umarłych, a także by otrzymać od Boga duchowe i doczesne dary.

Kto chce przyjmować Chrystusa w Komunii eucharystycznej, musi być w stanie łaski. Jeśli ktoś ma świadomość o popełnieniu grzechu śmiertelnego powinien uprzednio przystąpić do sakramentu spowiedzi świętej. Przyjęcie Ciała i Krwi Chrystusa w Komunii świętej pogłębia zjednoczenie z Chrystusem, gładzi grzechy powszednie i zachowuje od grzechów ciężkich. Ponieważ zostają umocnione więzy miłości między przyjmującym Komunię a Chrystusem. Przyjmowanie tego sakramentu umacnia jedność Kościoła, Mistycznego Ciała Chrystusa.

Każdy, kto przyjął Chrystusa w Najświętszym Sakramencie do swego serca staje się prawdziwym tabernakulum, w którym przebywa Bóg.

Marek Piwoński



Stowarzyszenie „Króluj nam Chryste”

Miłujący Boga

„Modlitwa stawia nasz umysł w światłości i jasności Bożej, a naszą wolę w ogniu miłości Niebieskiej. Nic zatem bardziej nie oczyszcza rozumu z jego niewiedzy, a woli ze złych skłonności jak modlitwa”. Zwracając się do Pana, otrzymujemy błogosławieństwo, dzięki któremu rozwija się kwiat naszych dobrych chęci. Modlitwa obmywa z niedoskonałości dusze, a nasze serca ochładza z namiętności. Nade wszystko potrzebna jest modlitwa miślna, płynąca prosto z serca i szczególnie skupiona wokół Życia i Męki Pana naszego Jezusa Chrystusa. Wpatrując się w Ukrzyżowanego, wypełnisz Nim całą swą duszę, nauczysz się kroczyć Jego śladami i na wzór Jego postępowania ułożysz swoje sprawy. „On jest światłością świata, a więc w Nim tylko, przez Niego i dla Niego mamy być oświeceni i rozpromienieni”. Pod drzewem Krzyża Chrystusowego powinniśmy szukać ochłody i zmycia wszelkiej naszej zmy. Jak dzieci ucą się mówić przez słuchanie najbliższych, tak i my przez słuchanie słów Zbawiciela, wpatrywanie się w Jego czyny pod natchnieniem Miłości i z pomocą Jego łaski nauczymy się tak mówić, tak czynić i tego chcieć, co nasz Pan. „Ja jestem bramą. Jeżeli ktoś wejdzie przeze mnie, będzie zbawiony” (J 10, 9) mówi Chrystus i pokazuje nam drogę do Boga Ojca. To właśnie Przenajświętsze Cłowieczeństwo naszego Zbawiciela niech stanie się przedmiotem codziennego rozmyślenia, abyśmy w każdej modlitwie myślą i sercem szukali, pragnęli i patrzyli na Jezusa. Na rozmyślanie poświęćmy konkretny czas i najlepiej zróbmy to w miejscu gdzie jest cisza i można się skupić, jeśli to możliwe przed Najświętszym Sakramentem. Każdą modlitwę rozpoczynamy

od postawienia się w obecności Bożej, nie mówmy z pośpiechem, by móc nasycić się pełnym znaczeniem słów. Jedno Ojciec nasz odmówione z uczuciem, więcej jest warte od wielu mówionych z pośpiechem. Modlitwa serca jest zawsze na pierwszym miejscu, przed innymi formami modlitwy. Bardzo owocnym sposobem modlitwy jest także Różaniec, ale odmówiony należycie, z uwagą i serdecznością. Najświętsza Maryja Panna prosi o odmawianie modlitwy Różańcowej, która jest źródłem wielu łask Bożych. Dobrze



jest także odmawiać Litanie do Pana Jezusa, do Matki Bożej i Wszystkich Świętych. Lecz jeśli w sercu poczujesz pociąg do modlitwy myślniej lub wewnętrznej, nie opieraj się mu, nie troszcząc się o dokończenie modlitwy ustnej, którą sobie zamierzyłeś, bo modlitwa myślna będzie miłsza Bogu i dla

twojej duszy bardziej pożyteczna. Wyjątek stanowią rozważania Brewiarza, do których część osób jest zobowiązana i winny ten obowiązek spełniać. Gdyby z powodu mnóstwa zajęć lub innych przeszkód ranek upłynął ci bez świętego ćwiczenia modlitwy, zwłaszcza rozmyślenia o Bogu (do czego jeśli tylko to możliwe nie należy dopuszczać), staraj się wynagrodzić tę stratę po południu, w godzinie oddalonej od obiadu, bo bezpośrednio po nim stajemy się senni. W międzyczasie przyzywaj Bożej obecności częstymi Aktami Strzelistymi, posiłkuj się czytaniem duchowym lub zbawienną pokutą uprzedzającą złe skutki zaniedbania modlitwy, aby realizować przesłanie: „nieustannie się módlcie (...), taka jest bowiem wola Boża w Jezusie Chrystusie względem was” (1 Tes 5, 17-18).

Na podstawie książki
Św. Franciszka Salezego pt. „Filotea”
opracowała Marzena Zoch

Wieści z budowy



*Bóg zapłać za ofiary, które wpływają na budowę naszej świątyni.
W miesiącu grudniu w zbiórce po rodzinach zebrano w naszej parafii **13 tys.034 zł.**
Bóg zapłać również za ofiary, które bezpośrednio wpływają na konto parafialne.
Obecnie wykonywana jest posadzka w kościele.*

SPOTKANIE MINISTRANTÓW 23.12.2019 r

Dnia 23 grudnia nasi ministranci wraz z księdzem Sebastianem uczestniczyli w spotkaniu z okazji świąt Bożego Narodzenia.

Podczas spotkania ministranci wspólnie śpiewali kolędy oraz składali sobie życzenia. W trakcie zebrania nastąpiło również podsumowanie roku liturgicznego 2018/2019 oraz

wstępne przydzielenie ministrantów na wizyty duszpasterskie.

Spotkanie odbyło się w przyjaznej atmosferze. Gościnnie uczestniczyli w nim kleryk Witold i Arkadiusz.

Filip Rogalski, Prezes Ministrantów



i INFORMACJE OGÓLNE I SPRAWY BIEŻĄCE

Intencja Żywego Różańca na miesiąc luty



„Za chorych i potrzebujących wsparcia oraz pomocy”

Statystyka parafialna grudzień 2019

Sakramentu chrztu udzielono 3 dzieciom.
Do Pana odeszła 1 osoba.

Msze Święte:

Niedziele i Święta: 8.00, 10.00, 11.30, 18.00

Święta „zniesione”: 7.00, 10.00, 16.00, 18.00

Dni powszednie: 7.00, 18.00

Biuro parafialne czynne:

od poniedziałku do piątku rano-bezpośrednio po Mszy Św. oraz od 17.00 do 17.45.



Mój Chrystus

Miejsczeczność parafii Jezusa Chrystusa,
Króla Wszechświata w Tczewie



Parafia p. w. Jezusa Chrystusa, Króla Wszechświata
83-110 Tczew
ul. Jodłowa 15; www.chk.tcz.pl
Tel. 58 5338929 Ks. Proboszcz **Janusz Gojke**
Tel. 58 5325925 Ks. Wikariusz **Bartosz Kleist**
Ks. Wikariusz **Sebastian Baś**

Konto Parafialne: 09 1020 1909 0000 3102 0073 2925

Wydawca: Stowarzyszenie „Króluj nam Chryste” na rzecz budowy Kościoła p.w. Jezusa Chrystusa,
Króla Wszechświata w Tczewie

Skład i druk: Zakłady Graficzne Tczew, tel. 58 531 57 30